

# M A T E R I A Ł Y I S P R A W O Z D A N I A

---

ROCZNIKI KULTUROZNAWCZE  
Tom VIII, numer 1 – 2017

---

RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rkult.2017.8.1-6>

USUWANIE BIAŁYCH PLAM  
— O KULTURZE POLSKIEJ EMIGRACJI PO 1939 ROKU  
Konferencja „Zapomniane dziedzictwo kulturowe  
polskiej emigracji po roku 1939”  
Lublin, Collegium Norwidianum KUL, 17–18 listopada 2016 roku

Od XIX wieku znaczna i ważna część polskiego dziedzictwa kulturowego powstawała na obczyźnie. Konflikty zbrojne i prześladowania przyczyniały się do narastania polskiej emigracji. Wśród rzeszy wygnańców byli nie tylko działacze polityczni, lecz także twórcy kultury. Ich spuściznie została poświęcona konferencja „Zapomniane dziedzictwo kulturowe polskiej emigracji po roku 1939” zorganizowana 17–18 listopada 2016 r. przez Katedrę Teorii Kultury i Sztuki KUL oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Naukowych pod honorowym patronatem wojewody lubelskiego prof. Przemysława Czarnka. Symboliczny wymiar miało miejsce obrad: Collegium Norwidianum KUL. Przypominało ono nie tylko o wielkim romantyku tworzącym na emigracji, lecz także o tradycjach naukowych uczelni, która w czasach PRL-u była jedyną, w której w sposób nieskrępowany można było prowadzić badania nad polską spuścizną emigracyjną — zwłaszcza nad literaturą. Tu powstawały prace o Miłoszu, Gombrowiczu, Herlingu-Grudzińskim, Vincenzie... Fakt, że w konferencji uczestniczyło ponad dwudziestu badaczy z szesnastu wyższych uczelni w Polsce, nie oddaje jeszcze w pełni skali zainteresowania tematyką, gdyż z powodu ograniczeń czasowych nie można było zaprosić wielu innych znawców tematów emigracyjnych, a niektórym zapowiedzianym uczestnikom nie udało się dotrzeć.

Najwięcej wystąpień odnosiło się do zagadnień literackich. Nie od dziś wiadomo, że bez literatury powstałej w wolnym świecie kultura polska byłaby wyraźnie uboższa.

---

Dr hab. RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI, prof. KUL – kierownik Katedry Teorii Kultury i Sztuki w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji — e-mail: [rzajac@kul.pl](mailto:rzajac@kul.pl)

W tym nurcie tematycznym znalazły się choćby referaty prof. Doroty HECK (Uniwersytet Wrocławski) *Postać Jana Bielatowicza na tle kultury literackiej Drugiej Wielkiej Emigracji*, prof. Ryszarda ZAJĄCZKOWSKIEGO (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) *Józef Wittlin — nieznaną epistolograf*, prof. Adama FITASA (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) *Nowele — zapoznana wielka proza Józefa Mackiewicza*, dra hab. Macieja NOWAKA (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) *Zapomniany kontekst? Nowy Jork w „Dzienniku” Jana Lechonia*, dr Edyty KWIATKOWSKIEJ-FARYŚ (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) *Świat wielokrotnie utracony. O „Nadberezynach” Floriana Czarnyszewicza*, dr Niny CIEŚLIK-WILK *Natręctwo (nie)pamięci — proza wspomnieniowa Floriana Śmiei*, dra Andrzeja KARCZA (Instytut Badań Literackich PAN) *O potrzebie badań nad powojenną krytyką literacką*, mgra Artura CEMBIKA (Uniwersytet Szczeciński) *Drohobyczanin w Australii. Działalność publicystyczna Andrzeja Chciuka na emigracji*, mgr Agaty STECEWICZ (Uniwersytet w Białymstoku) *Barbara Toporska — zapomniane pióro polskiej emigracji*, mgr Izabeli ZAHACZEWSKIEJ (Uniwersytet Rzeszowski) *Skromny erudyta. Kilka uwag o Wojciechu Gniatczyńskim i jego eseistyce*. Nietrudno zauważyć, że pisarze polscy działali w wielu, nawet bardzo odległych krajach. W związku z tym często utrudniony jest dostęp do ich spuścizny.

Drugi nurt zagadnień to problemy muzyki, malarstwa i innych sztuk. Dwa referaty dotyczyły polskich kompozytorów: dr Beaty BOLESŁAWSKIEJ-LEWANDOWSKIEJ (Instytut Sztuki PAN) *Emigracyjne drogi Romana Palestra i Andrzeja Panufnika* oraz dr Jolanty GUZY-PASIAK (Instytut Sztuki PAN) *Karol Rathaus — Polak w Nowym Jorku*. O malarstwie emigracyjnym mówili o. dr Cyprian MORYC (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) w referacie *Dziela o. Efrema z Kcyni (Stanisława Klawittera) w zbiorach muzeum franciszkańskiego w Rzymie* oraz dr Małgorzata ŻAK-KULESZA (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) w referacie *Nowa emigracja — sztuka młodego pokolenia: sylwetki, motywy, tożsamość*. Kolejne dwa wystąpienia przybliżyły inne mało znane dokonania. Prof. Elżbieta ZYBERT (Uniwersytet Warszawski) wygłosiła referat pt. *Niezwykłe losy Tadeusza Adama Zielińskiego: artyści i żołnierza Armii Polskiej gen. W. Andersa*, a mgr Elżbieta WYGONIK-BARZYK (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) mówiła *O działaniach polskich w Irlandii przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej*.

Trzecia grupa referatów dotyczyła spuścizny materialnej pozostawionej przez Polaków w różnych częściach świata oraz ich wkładzie do kultur krajów osiedlenia. Na ten temat mówili: o. prof. dr hab. Andrzej PIETRZAK (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) w referacie *Hugo Schlesinger: promotor kultur i dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Brazylii*, mgr Sylwia SZAREJKO (Uniwersytet w Białymstoku) w wystąpieniu *Archiwum Ogniska Polskiego w Turynie — nieoceniona działalność propolska we Włoszech*, mgr Anna MIESZKOWSKA (PAN Archiwum w Warszawie) — *Zapomniana ambasadorka literatury i nauki polskiej we Francji. Anna Posner (1917-2001)*, mgr Wiesław SETLAK — *Muzeum Polskie w Rapperswilu na tle*

*dziejów emigracji wojennej i powojennej (po 1939 roku). Przyczynek do monografii*, mgr Anna CIARKOWSKA (Uniwersytet Łódzki) — *Ile ojczyzny potrzebuje człowiek? O emigracyjnych ścieżkach Piotra Rawicza*.

Wreszcie dwa referaty traktowały o problemach polskiego teatru za granicą. Były to wystąpienia dotyczące kwestii historycznych i metadyskursywnych. Dr hab. Karolina PRYKOWSKA-MICHALAK (Uniwersytet Łódzki) wygłosiła referat *Teatr polskich emigrantów w Niemczech po 1981 r.*, a Jakub OSIŃSKI (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) — jedyny student wśród uczestników — podjął temat *Dramat i teatr Drugiej Emigracji. Odslona trzecia*.

Jakie zasadnicze wnioski płyną z konferencji? Po pierwsze taki, że emigracyjna spuścizna jest wciąż jeszcze słabo zbadana, a nawet od ponad dekady badania te odznaczają się nieco mniejszą popularnością niż w latach dziewięćdziesiątych. Nie znaczy to jednak, że mało jest do zrobienia. Brakuje przede wszystkim syntetycznych opracowań, a w przypadkach niektórych twórców nie ma też prac monograficznych. Sporo materiałów znajduje się jeszcze w archiwach, gdzie niekiedy można dokonać sensacyjnych odkryć. Na przykład w referacie mgr Anny Mieszkowskiej o Annie Posner (zm. 2001), tłumacze literatury polskiej na francuski, zaprezentowanych zostało wiele nieznanych listów Gombrowicza. A jest to tylko niewielki fragment jej archiwum, które zawiera też korespondencję z innymi pisarzami (Brandysem, Kuncewiczami, Lemem, Międzyrzeckim, Mrożkiem, Różewiczem i innymi). W przypadku tekstów literackich nie chodzi tylko o samą ich nieznaną, o przypomnienie utworów, które nie doczekały się większego grona czytelników, lecz także o nowe odczytanie tekstów już znanych i uznanych, co pokazał dr hab. Maciej Nowak w referacie o *Dzienniku Lechonia*, w którym oprócz codziennych, z pozoru banalnych zapisów jest jeszcze rzadko zauważane egzystencjalne dno.

Po drugie, stosunkowo najlepiej znani są emigracyjni pisarze, inni zaś twórcy pozostają w cieniu. Dorobek muzyczny, malarski czy naukowy znacznie trudniej podlega recepcji. Przykładem jest choćby twórczość kapucyna Stanisława Klawittera (zm. 1970), który 50 lat przebywał za granicą, stąd jego prace są rozrzucone w różnych krajach Europy: w klasztorach, kościołach, muzeach, w pałacu królewskim w Brukseli i w zbiorach prywatnych. To samo dotyczy polskich kompozytorów: Palestra, Panafiuka czy Rathausa. Na skutek działania cenzury ich twórczość w bardzo ograniczony sposób weszła do kultury muzycznej Polski. Jeszcze rzadziej wspomniana jest spuścizna Tadeusza Adama Zielińskiego (zm. 1993), artysty rzeźbiarza, żołnierza Armii gen. Władysława Andersa. Wśród jego prac są choćby płaskorzeźba *Matki Boskiej Zwycięskiej-Kozielskiej*, wykonana w obozie w Kozielsku, dzieła pozostawione w Palestynie (w Tyberiadzie: ołtarz-monument dedykowany Matce Boskiej Częstochowskiej — Królowej Korony Polskiej; w Jerozolimie: mozaika w absydzie Bazyliki Agonii oraz wystrój rzeźbiarski stacji III i IV Drogi Krzyżowej czy też mozaika w krużganku Bazyliki Zwiastowania w Nazarecie) oraz to, co stworzył na emigracji w Wielkiej Brytanii (m.in. rzeźba *Matki Bożej Światłości*; ołtarz w kościele

pw. św. Andrzeja Boboli w Londynie; figura Madonny z Dzieciątkiem w Birmingham; kaplica-pomnik w Carfin koło Glasgow i wiele innych rzeźb prezentowanych na wystawach.

Po trzecie, sporo materiałów zawierają zagraniczne zbiory. Przykładem jest archiwum Ogniska Polskiego w Turynie, które w okresie powojennym działało aktywnie na rzecz Polski niepodległej i popularyzacji tematyki narodowej we Włoszech. Ważne pamiątki posiada też założone w 1870 r. Muzeum Polskie w Rapperswilu. Przez dziesiątki lat po II wojnie światowej było ono oazą polskości, integrującą wielu Polaków na obczyźnie. Jest tam choćby archiwum wspomnianej na konferencji Barbary Toporskiej (zm. 1985), emigracyjnej powieściopisarki, poetki i publicystki, żony Józefa Mackiewicza. Nie tylko wspierała ona męża w pracy pisarskiej. Na emigracji była dobrze znana ze swoich pogadanek dla Głosu Ameryki i BBC. Otrzymała również nagrodę „Wiadomości” za najlepszą powieść emigracyjną w 1966 r. (*Siostry*). Także epistolografia Józefa Wittlina (ważna część całej jego twórczości) znajduje się w różnych archiwach na świecie: w Polsce, w Niemczech, we Włoszech, w Anglii, w USA... Na szczęście nie wszystkie archiwa emigrantów pozostały za granicą – jak np. Floriana Śmieci, który przekazał sporą część swych zbiorów do Rzeszowa.

Po czwarte, mało znany jest wkład Polaków w kulturę innych narodów. Tak było choćby w przypadku Hugo Schlesingera (zm. 1996), polskiego Żyda, który w okresie II wojny światowej wyemigrował do Brazylii. Był tam dziennikarzem, filmowcem, ekonomistą i społecznikiem. Pozostawił po sobie ponad 40 książek i wiele filmów. Działał też na rzecz dialogu między Żydami i chrześcijanami; był współzałożycielem i prezydentem Rady Braterstwa Chrześcijańsko-Żydowskiego. Inny przykład to Piotr Rawicz, mieszkający w Paryżu, a piszący po francusku o Holokauście.

Po piąte, wypada zauważyć, że zbyt wcześnie zarzucono zainteresowanie dramatem i teatrem Drugiej Emigracji. Są tu kwestie niezbadane, utwory zapomniane oraz przedsięwzięcia artystyczne, które nie zostały dotychczas opisane. Dotyczy to zarówno okresu przed 1989 r., jak i później — aż po czasy współczesne.

Tematy poruszone na konferencji należy traktować jako hasła wywoławcze dotyczące szeregu zagadnień polskiej kultury na obczyźnie. Wiele z nich wymaga pogłębienia również w postaci osobnych konferencji. Wprowadzeniem do ważnej, ciekawej, a zarazem zapoznanej tematyki był choćby referat mgr Wygonik-Barzyk o promocji kultury polskiej w Irlandii przez akcesję Polski do UE. Na temat polsko-irlandzkich kontaktów wiadomo niewiele, choć przecież oba narody cechują pewne podobieństwa. Wzmożony napływ Polaków na Zieloną Wyspę na początku obecnego stulecia (są tam największą mniejszością) bardzo zachęca, aby badać i pielęgnować te relacje. Na temat oblicza najmłodszej polskiej emigracji mówiła też dr Małgorzata Żak-Kulesza, omawiając losy oraz twórczość czworga artystów: Haliny Jaworski, Romana Lipskiego, Anny Dąbrowskiej i Agaty Dymus-Kaźmierczak, którzy reprezentują różne pokolenia emigracji z powojennej Polski, wyznaczone przez takie daty jak 1968 r., 1989 r. oraz lata 90. i rok 2004. Dla każdego z tych twórców sztuka stała się

---

manifestem własnej tożsamości, uzewnętrznieniem osobistej potrzeby tworzenia i okazją do wypracowania samodzielnego stylu.

Konferencja nie tylko dostarczyła dużą dozę solidnej wiedzy. Jej uczestnicy otrzymali sporo informacji o nieznanych szczegółach z życia Polaków na emigracji, o realiach i trudach wygnańczego losu. Wiele wystąpień było ilustrowanych multimediami — zdjęciami, a nawet fragmentami muzyki, co znakomicie podnosiło ich walor poznawczy. Cieszy też fakt, że w spotkaniu wzięło udział sporo ludzi młodych, którzy swoje badania naukowe wiążą ze spuścizną emigracji. Daje to podstawy do nadziei, że badania, które z wielkim rozmachem ruszyły na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a później nieco straciły na dynamizmie, przeżyją jeszcze renesans.